

u. don

25/10 5'5. Lond <sup>531</sup>

Moje druzi' bedzie pluc  
Wrocy przel do zony wno-  
tu 2 milczenia wamozu ze dobrze,  
i karatur diekowan' Ci, ze jidii  
byto watpliwie przywat' codnia.  
Dzi, choi dobrze, znowu dziy  
lich ad siebie. Dzielu Tobie  
niekoscione. Tytu ile ze  
ani sowa o Twoim zdaniu.  
Popraw sie wtem. Co do Grandu,  
moje uaydowine, coi mam w  
od daleciu lepszego powiedzie?  
Jah to: Ce que femme veut,  
Dieu le veut. Twoje argumenta  
za karmieniem przez Jadrze  
sa prukonywajse. byle to tale  
byto jah ty zapowiadasz. byle  
szyczenie byta doii' ichy (kemu  
wierzy mozz) a moralnie,

z obowiazku wyprzedzenia,  
 Zapomniała o mnie niesco!  
 Jeżeli doktorie tego, co myśle,  
 bez skłody dla mnie bydi'  
 mnie, Jeżeli bydi' dobry Małku  
 to "Sergiu Boze!" Skarzy' się  
 pewno nie bdy - a i ja, naj-  
 culey kochaję, zapomnę na  
 jakie to długi czas roztanie  
 się nane!... Ale stannie i  
 zlicnie, i wprost przypomi-  
 narz mi słowa narezo Antuana:  
 "Nie dla siebie, wrodie narzyn,  
 ale dla krajie rodimey się." -  
 Kocham Louz moja, nad  
 wyraz - a kade umnie jej  
 bardziej mnie wieje, i wymuje.  
 Jsa matoryna chsi - z  
 ofiarę tego co ze mnie by

mieci moyla jest sama i  
 zdrowa i wnikliwa utwier  
 dnia godna - byle we wrytliu  
 dopetionu co za nią is' powinnu.  
 byle umiata bydi' spokoyne  
umytle. Taki więc z nią  
 uletad zawraci' z nią gołow  
 jertem: Ja na kamienie  
 zermole. Ona mi da slowo,  
 bydi' Ci rypetnie posturaz  
 w spokoyne uraduwaniu  
 tego co się umie typie' bedie;  
 w zabouicium sobie wrytliu  
 cojję miało niepokoi'; w edamir  
 wrytliu - niarowinie tego co  
 wadubem - na wole Bozq.  
 Jeżeli tak kamie' chie, to catie  
 sercem przypwalam; i blygodawiz.  
 Ale uiech się dobre obachuje i  
 uiech stanowero postawowi. Ja ter'

najalnie o miericy moze byc' w  
potrzebach organizacji, wiec bez opuszczenia  
pod kielcem Sturibę. Moie i Sturibę!  
Wiesz wiek sie o mnie nie niepolubi.  
Dusze wiek sie potawi silnie w  
sercu podzstępn dobrowolnie obo-  
wieclem - i do czasu: prestantie o ten  
myśli kiedy i jak Bóg nam da  
zwowem byc' rancem. Cyfiarey wyzstho  
u Boga zdobywamy. Moie i u ludzi  
coloholik nam potstępn - ze widnie  
będy ile potstępn cam. Dłatey sprawy,  
Bopracie nie potstępn ze mi bez  
niey dogodniey, biez, weselęy! ~~At~~  
kiedy dladniey i dla niey bępnęy,  
to i dla mnie; choi wesolo nie!  
Jadniey sui, ham zduny, Aobham  
tab<sup>zi</sup> ai mi w sercu cos...!! Dis  
nie zdarey Sturibę. Tobie ja oddaję!  
Moie Bóg nam da jessere zwowem  
tego trępnia, ktor miatem znię!  
A nie? to będy Jego wola! Suiham  
Cie moze dobre i kocham plunko